

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowa  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 29 SIERPNI 1935

N — Nr. 102

## Walka przeciw Kościołowi.

Wręcz namacalne są na to dowody, że wszyscy wrogowie Boga pod przewodnictwem żydomasonerji toczą zaciętą walkę przeciw Kościołowi katolickiemu. Wydobywają ze starych rupiec wszystkie dawniej używane środki, — a przerabiają na nowoczesną modłę. Stare, tysiąc-krotnie jako kłamstwa udowodnione zarzuty i oszczerstwa w nowoczesną ubierają szatę i naiwnym przedstawiają jako fakty z najnowszych czasów. Kłamstw i oszczerstw używają najpierw, aby podkopać powagę Kościoła i zaufanie, a podjudzać masy. Potem przystępują do podstępnej walki pod pozorem obrony praw państwowych i „wolności sumienia”. Postarali się o to, by na najwplywowszych stanowiskach mieć „swoich” ludzi, którzyby nakazy central żydomasońskich wykonywali. Tedy następuje ukracanie praw Kościoła i kępowanie działalności Kościoła różnymi prawami, a raczej bezprawiami wyjątkowymi. Gdy kościół — i katolicy takim bezprawiom poddać się nie mogą, ogłasza się ich wrogami państwa i zwalcza bezwzględnie. W imię „wolności sumienia” stosuje się gwałty moralne i fizyczne, dręczy niemilosiernie. Mówią wrogowie „o kulturze, o wolności, o postępie”, lecz sami wobec katolików stosują metody i środki, jakichby bodaj najgorszy barbarzyńcy się wstydzili.

Czytamy i słyszymy dużo o prześladowaniu Kościoła w Rosji, Meksyku, a obecnie w Niemczech, lecz zbyt mało zwracamy uwagi na różne objawy w Polsce. Nasi Polacy — katolicy ciągle jeszcze pocieszają się, że Polska przecie jest katolicką, cieszą się wielkimi zjazdami katol. — tłumami pielgrzymkami, przepelnieniem Kościołów itp.

To wszystko jest piękne, dobre i pocieszające, — ale?... Ach, tego — „ale” zbyt dużo w naszym życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. — Wzniosłe są i radosne owe publiczne objawy głębokiej religijności wielkich rzesz katolickich, lecz są to objawy osobistego ustosunkowania się do religii kat. — a zbiorowe o tyle, o ile łączą reszce podobnie myślących i czujących, lecz zbyt mało oddziałują na stosunki publiczne i polityczne w kraju.

Uchwala się długie, piękne i mocno uzasadnione rezolucje, które jednak przebrzmiewają bez szerszego oddźwięku, nie oddziałują na życie ani nie odstrasza wrogów Kościoła od zgubnych planów i podstępnej roboty. Zdaje się raczej, że wrogowie w piastkę się śmieją — i po cichu sobie mówią: „nie przeszkadzajmy, niech się zbierają, niech uchwalają rezolucje —, rozejdą się zadowoleni do domu w przeświadczeniu, że spełnili obowiązki wobec Kościoła i zabezpieczyli go przed atakami wrogów —, a my potem dalej urzeczywistniać będziemy swoje plany”. — Pewnie, że wrogowie nie doceniają skutków takich manifestacji katolickich, że nie liczą się z tem, iż w ostatniej potrzebie ci wszyscy staną się karnymi żołnierzami i obrońcami Kościoła. Ale słuszność w tem po ich stronie, że my zbyt mało zamieniamy dziś w czyn i w życiu publicznym zbyt mało urzeczywistniamy nasze hasła i żądania, — że nie się nie zmieniamy na lepsze, a raczej na gorsze. — Publiczna opinia kół katolickich mało jest brana pod uwagę, a nawet coraz to bezczelniej zwalczana. A wszystkie złośliwości i niegodziwości wrogowie osłaniają — obłudnie głoszącą „troską i troskliwością” o dobro państwa. Wykazywaliśmy często i dobitnie, że każdy dobry katolik polski jest również najlepszym obywatelem państwa, więc najlepszym państwem, naturalnie pojmując wedle zasad katolickich, oddając Bogu, co Boskiego, a cesarzowi (państwu), co cesarskiego (państwowego). Nie możemy oczywiście godzić się na nowopogańskie pojęcie, jakoby państwo było bogiem, jakoby państwo nie potrzebowało się kępować żadnym prawem moralnym ani względami na Boga i Kościół. Tak pojmowane „państwo” urzeczywistniać usiłują krwawi kaci bolszewicy. Złagowane takie pojęcie „państwa absolutnego” urze-

czywistnia faszyzm włoski, jeden z najbliższych współpracowników Mussoliniego i najzapaleńszy wyznawca faszyzmu nazwał „państwo” — bogiem. A w Niemczech — hitlerizm głosił w innej formie taką samą doktrynę o wszechwładzy państwa-bożyszcza. — Najbliżsi i najwplywowsi zwolennicy Hitlera — Rosenberg, Goebbels, Göring, Hess i wielu innych bez zastrzeżeń głoszą naukę o wszechwładzy państwa. By urzeczywistnić nowopogańską ideę „Totalstaat’u, zabiegają o to, by stworzyć religję państwową-nowopogańską, a odsunąć od wpływów i wreszcie zniszczyć chrześcijaństwo, a z niem Kościół katolicki. W Niemczech hitlerizm podjął już i prowadzi zaciętą walkę — najprzód przeciw wierzącemu protestantyzmowi w tej myśli, że słaby, rozdwojony i pozbawiony najwyższego autorytetu protestantyzm łatwo uda się „zgleichszaltować” i całkowicie podporządkować hitleryzmowi. Spróbowano wobec protestantyzmu (wyznania ewangelickiego-luterańskiego itd.) metody bolszewickiej. Hitler zamianował dla Niemiec „biskupa” protestanckiego, któremu mieli być podległymi wszyscy pastory, a on biskup miał być podległym Hitlerowi. Znaczną jednak część pastorów i wierzących protestantów oparła się tym podstępny zamierzeniom. — Aby uspić czujność katolików zawarł Hitler ze Stolicą Ap. konkordat, pozornie b. korzystny dla Kościoła kat. w Niemczech. Okazuje się, że zawarto go, aby go nie dotrzymać, boć Niemcy uznawali i uznają w swojej polityce wszelkie umowy jako świątek papieru, które przestrzegają o tyle, o ile są dla nich korzystne, a dra w strzępy, gdy już nie przynoszą im korzyści. Dziś tam na całej linii wrota walki przeciw Kościołowi, która bodaj coraz więcej będzie się zaostrzać.

Do tych samych celów dążą u nas koła bezbożników — i koła nowopogańskich państwów — żydomasoni, wolnomysłci, bezbożnicy: różni katolicy z metryki, umieli wsunąć — jak w innych krajach, — swoich ludzi na wpływe stanowiska, którzy usiłują urzeczywistnić na mniejszych odcinkach zamiary nowopogańskie.

I u nas w kołach sanacyjnych są zdecydowani zwolennicy państwa-bożyszcza i państwa totalnego, — którego ucieleśnieniem miałby być reżim sanacyjny, a najwyższą reprezentacją absolutystycznego bożyszcza-państwa rząd z Prezydentem na czele. — Reżim sanacyjny ostatnich lat dowodzi tego namacalnie, a nowa Konstytucja i ordynacja wyborcze są w znacznej mierze urzeczywistnieniem takich

dążeń. Dotąd rząd nie występuje przeciw Kościołowi, a ministrowie wyrażają lojalność wobec Kościoła. To jednak nie przeszkadza, że mniejsi kacykowie mogą bezkarnie uprawiać hecę antykatolicką i podminowywać Kościół i jego prawa. — Przypomnijmy sobie osławiony projekt państwowego prawa małżeńskiego, godzący w prawa Kościoła i zasady Kościoła w stosunku do małżeństwa. Od czasu do czasu pojawiają się przestrogi, że pewne koła chciałyby ów projekt wprowadzić w życie dekretem Prezydenta. — Piętnasty rok mija od zawarcia Konkordatu, — a jeszcze dużo paragr. Konkordatu nie mogą się doczekać uzgodnienia z rządem i dekrétów wykonawczych.

Obowiązki patronackie wykonuje się w niedostatecznej mierze, bo niby brak pieniędzy, ale są pieniądze na zbyteczne i nieraz b. kosztowne imprezy i pomysły. Wedle Konkordatu i Kodeksu karn. Kościół, religia kat. i hierarchja stoja pod opieką prawa, a Kościółowi była i jest zagwarantowana wolność i swoboda, wszak Kościół kat. wedle Konstytucji zajmuje naczelne stanowisko i rządzi się własnymi prawami.

Mimo to wszystko — wrogowie Kościoła mogą bezkarnie żyć Kościół, wypowiadać na swych zebraniach i w swoich pismach bluźnierstwa, zohydzać i oszczerstwa rzucać na Papieża, Biskupów i kler. A nader rzadko słyszymy, iżby zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Natomiast dowiadujemy się coraz to częściej, że kapłani zostają pociągani przed sądy na podstawie denuncjacji nasyłanych konfidentów, a na podstawie ich zeznań skazywani na kary aresztu lub więzienia. Heca przeciw żarliwym Biskupom w Łomży i Kielcach przybiera wręcz monstrualne rozmiary, ba, dochodzi tam już do publicznych gwałtów i awantur, — a nie ma nikogo, któryby wreszcie kres położył tej ohydzie. Jeżeli jednak jakiś bezczelny żyd otrzyma doraźną nauczkę, to cała policja i prokuratura stoja w obronie, — i pakują do aresztów „podejrzanych” na podstawie denuncjacji konfidentów. — Wrogowie Kościoła, którzy krzykliwie nazywają się państwem, wypuścili ogromną falę brudnych i niegodziwych oszczerstw przeciw Biskupom Łukomskiemu i Losińskiemu — i domagają się ich ustąpienia, choć cały kler i wierny lud katolicki do tych Arcypasterzy odnosi się z miłością, czcią i zaufaniem. — A jednak garstka zwarjowanych bezbożników i żydów może wobec nich pozwalać sobie na najzłośliwsze niegodziwości.

## Zaognienie stosunków między Waszyngtonem a Moskwą.

Waszyngton. Departament stanu Stanów Zjednoczonych Am. P. wystosował do rządu ZSRR. energiczny protest przeciwko niektórym wystąpieniom na ostatnim okresie Kominternu w Moskwie, gdzie delegaci formułowali program działań partji komunistycznej w przyszłości. Departament stanu oświadcza, że rząd ZSRR. złamał swoje zobowiązania, zaciągnięte w chwili wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami i podkreśla, że normalne przyjazne stosunki zależą od wykonania zobowiązania wzajemnego obu państw do niewtrącania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Paryż. Agencja Rengo donosi z Tokio, że rząd japoński również przygotowuje notę do rządu sowieckiego, protestując przeciwko propagandzie antyjapońskiej i przeciwko działalności Kominternu.



Prezydent Francji Lebrun wręcza formacjom lotniczym nowe sztandary.

## Ciężkie chmury nad konferencją Episkopatu w Fuldzie.

Berlin. W tym roku konferencja Episkopatu niemieckiego w Fuldzie skupia pełne niepokoję i oczekiwanie zainteresowanie wszystkich katolików, zamieszkujących Trzecią Rzeszę. Rozpoczęta w dniu 19 b. m. konferencja ma do rozpatrzenia zagadnienia niezmiernie wielkiej wagi, związane z sytuacją, jaka się obecnie wytworzyła w Niemczech na skutek coraz bardziej się rozrastającej nienawiści do katolicyzmu wśród kół narodowo-socjalistycznych.

Katolicy w Niemczech i ich duszpasterze mają poważne powody do niepokoję o dalsze losy Kościoła w państwie, rządzone przez Hitlera i jego pomocników, jawnie protegujących teorię rasyzmu i nowopogaństwa, mimo zobowiązań konkordatowych. Najbardziej wpływowi przywódcy partii narodowo-socjalistycznej całem swem postępowaniem wyraźnie przeciwstawiają się zasadom nauki Chrystusa. Nie tak dawno Juliusz Streicher ośmielił się przyrównać Hitlera do Zbawiciela, zaś członków sekcy szturmowych do Jego apostołów. Fakty, świadczące o poważnym niebezpieczeństwie, jakie poczyna zagrażać katolikom niemieckim, mnożą się coraz bardziej, to też nic dziwnego, że konferencja w Fuldzie z troską i z ciężkim sercem spogląda w przyszłość, zwłaszcza, że postępy nowopogaństwa zataczają coraz szersze koła. Na każdym niemal polu dochodzi obecnie do starcia pomiędzy Kościołem a rządem Trzeciej Rzeszy, który propaguje to wszystko, co Kościół potępia, jak np. między innymi sterylizację. Rząd narodowo-socjalistyczny, jak widać ze wszystkich jego posunięć, dąży do jednego celu: do podporządkowania Kościoła państwu, na co oczywiście Kościół nie może się zgodzić, tembardziej, że posiada prawa, zagwarantowane konkordatem z roku 1933. Wszystkie te doniosłe i drażliwe sprawy są tematem konferencji w Fuldzie. Wyników obrad, streszczonech, jak co roku, w zbiorowym liście pasterskim, oczekują katolicy niemieccy ze zrozumiałą niecierpliwością.

### Krażownik niemiecki opuścił port gdyński.

Gdynia. W niedzielę, 25 bm. o godz. 10 rano krażownik niemiecki „Koenigsberg” opuścił port gdyński. Poprzednio oficerowie okrętu niem. byli z wizytą we Warszawie, gdzie ich gościnnie przyjmowano. W chwili odjazdu krażownika orkiestra marynarki niemieckiej odegrała z pokładu krażownika hymn polski.

Na dworcu morskim zebrały się rzesze publiczności z Gdyni i Gdańska. O godz. 11.30 z pokładu krażownika została nadana depeza radiowa pod adresem kontradmirała Unruga, w której dowódca krażownika „Koenigsberg”, komandor **Schmund, dziękuje za serdeczne przyjęcie**, jakie niemieckiej marynarce zgotowano w Polsce.

Przed odjazdem załoga krażownika wyrażała się z ogromnym uznaniem o gościnności polskiej. Goście byli szczególnie zachwyceni Gdynią, która im zaimponowała.

### Oficerowie polscy wyjeżdżają na ćwiczenia wojskowe do Francji.

Warszawa, 26. 8. W tych dniach wyjeżdża do Francji celem wzięcia udziału w ćwiczeniach w okolicy Reims grupa oficerów polskich z generałem brygady Tadeuszem Malinowskim, dowódcą 17-tej dywizji piechoty i zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojsk. pułk. dypl. Regulskim na czele. Pobyt we Francji potrwa kilka dni.

## Prawybory do Senatu

nie wzbudziły żadnego zainteresowania w społeczeństwie.

Warszawa. W wyborach do senackich kolegów wyborczych w Warszawie brało udział ok. 50 proc. uprawnionych do głosowania, wśród których przeważali **wojskowi i urzędnicy**. Niekiedy wytworzyły się sytuacje kłopotliwe, gdyż nikt nie znał **kandydatów na delegatów**, wskutek czego głosowania odbywały się kilkakrotnie. W jednym z kolegów wyborczych zgłoszono kandydaturę **min. Zawadzkiego**, a gdy wśród zebranych zauważono **min. Becka i b. min. skarbu Michalskiego**, zgłoszono również ich kandydaturę. W głosowaniu odpadła kandydatura **min. Becka** i odbyło się **ściślejsze głosowanie** pomiędzy **min. Zawadzkiem**, a **min. Michalskim**, w którym obecny minister skarbu zwyciężył dawnego.

W jednym z okręgów przewodniczący po odaniu kartek rozwijał je i układał. Wówczas uczestnicy **wnieśli protest**, twierdząc, że głosowanie na delegatów jest tajne. Przewodniczący na to oświadczył, że w ordynacji wyborczej niema przepisu, iż wybory na delegatów są tajne.

Jak informują, ostatnie prawybory do Senatu **nie wzbudziły nigdzie żywszego zainteresowania**.

Jeśli chodzi o ilość uprawnionych do głosowania, to odsetek tych, którzy głosowali, jest oczywiście jeszcze znacznie **mniejszy**.

W takiej np. Łodzi uprawnionych do głosowania w prawyborach do Senatu było około **16.000**. Zarejestrowano jednak tylko **5.100**, z czego w prawyborach niedzielnych brało udział ok. **3.800**, tj. ok. **24 proc.** uprawnionych.

W innych miastach również odsetek **głosujących** był w rzeczywistości znacznie **mniejszy** od podawanego przez prasę **sanacyjną**.

Ci, którzy się zarejestrowali i których zarejestrowano — w ogromnej większości **ludzie zależni materialnie: urzędnicy, nauczyciele itd.** — otrzymali przed kilku dniami **„zaproszenie” imienne** za dowodem **doręczenia, wzywające** ich do udziału w t. zw. zebraniach obwodowych, które odbyły się właśnie w ub. niedzielę celem wyboru elektorów senackich.

### Delegaci do senackiego kolegium wyborczego.

#### Powiat brodnicki.

- Obwód I — Brodnica miasto: Józef Grosty, aptek.
- „ II — Brodnica miasto: Jan Studnik, notarij.
- „ III — Przydatki: dr. Konrad Siudowski, roln.
- „ IV — Pust. Dąbrówki: Andrzej Rżyski, roln.
- „ V — Miesiączkowo: Stefan Piński, rolnik.
- „ VI — Jabłonowo: Józef Hoffman, kier. szk.

#### Powiat działowski.

- Obwód I — Działowo miasto — w trzecim głosowaniu ściślejszem: dr. Zygmunt Kulasiński.
- Obwód II — Działowo miasto — w pierwszym głosowaniu: Jan Wyrwicz, notariusz, lat 43.
- Obwód III — Zabiny — w drugim głosowaniu: Teofil Ruciński, nauczyciel.
- Obwód IV — Lidzbark — w drugim głosowaniu: Sylwester Parzybok, burmistrz m.

### Znow ksiądz kat. skazany na 7 mies. więzienia.

Przed sądem grodzkim w Margoninie odbył się proces, wytoczony przez prokuraturę proboszczowi paraf. szamocińskiej, ks. Bol. Filipowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał ks. Proboszczowi, że dnia 15 maja podczas nauki katechizmu w szkole powsz. w Szamocinie miał się zwrócić do jednego z uczniów, mającego na rękawie żółtą opaskę po śmierci marsz. Piłsudskiego, z uwagą: „Poco nosisz tę szmatę? Nie jesteś jego krewnym, a bawisz się w opaski”.

W sobotę został ogłoszony wyrok, **skazujący ks. prob. Filipowskiego na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia**.

## Dziwna rzecz.

Jak tylko ktoś przejdzie do sanacji, już po jego wziętości.

Sanacja lubi wabić ku sobie ludzi z przeciwnych obozów, a zwłaszcza takich, którzy mają tam wielki **mir i wziętość**. Przekonaliśmy się o tem tak często, a zwłaszcza przy ostatnich wyborach samorządowych. **Kombinowała** sobie przy tem sanacja następująco: „Oni mają **mir i poważanie wśród swoich**, skoro tylko przejdą do nas, **poślą tytu, a tytu za sobą**”. Tymczasem rzeczywistość zadaje **kompletny kłam** tym sanacyjnym **przypuszczeniom**. Owszem, mieli oni **mir wśród swoich**, ale **tylko tak długo**, jak nie należeli do sanacji, od chwili natomiast, jak **zdradzili sprawę i poszli do niej**, od razu było po ich wziętości. Stwierdziliśmy to dobitnie na wyborach samorządowych, gdzie tacy **odszczeplienci wszędzie z kretesem poprzepadali**. Dobitym przykładem tego stał się też w całej pełni **weteran ruchu ludowego, 70 letni dziś staruszek, p. Jakób Bojko**. Już w roku 1895 został poraz pierwszy posłem do Sejmu galicyjskiego. Zyskał wielki **mir i sławę** wśród chłopów tak swą działalnością, jak przede wszystkim swem piórem. Jego **dziełka stanowiły ulubioną lekturę wsi i uczyniły go popularnym** w całej Polsce. Ta okoliczność skłoniła sanację do **złotów** około niego, aż go **zdołała przeciągnąć na swoje podwórko**. Bojko dał się skusić i uzyskał dzięki sanacji **mandat poselski**. A co było tego następstwem? Bojko **od razu stracił swą popularność**. Stary Bojko **nie miał już więcej odwagi pokazać się na wiecu chłopskim**. Zapadła w nie-pamięć. Obecnie stary, 70 letni Jakób Bojko **wycofuje się zupełnie z życia publicznego**. Dziś żegna się melancholijnie z wyborcami w następujący sposób:

„Ja, sponiewierany starzec, usuwam się w kąć mej budki, dziękując za wszystko zwolennikom i opozycji. Zycząc zgody braciom Dąbrowiakom, żegnam się z nimi, a tylko proszę, gdy się dowiedzą, żem umarł, by zmówili **Zdrowość za mą biedną, umiętoloną i grzeszną duszę**”.

**Zaprzepaszczenie** tego pięknego i drogiego niegdyś dla wsi imienia jest wielką **krzywdą**, jaką sanacja wyrządziła jemu samemu, a tak samo ludowi polskiemu. **Lakomiąc się z pobudek samolubnych na jego popularność**, zadała jej **temsamem śmiertelny cios**.

### Zarobki dyrektorów w cukrowniach i płace robotników.

W jednym z pism już po konfiskacie czytamy: „W skartelizowanych cukrowniach polskich jest 450 dygnitarzy (prezesów, dyrektorów, członków zarządów itd.), których wynagrodzenie wynosi w ogólnej sumie 8 milj. 200 tysięcy zł rocznie. Ich to „krzepi” cukier i to bardzo często nieraz za nie, gdyż cała „praca” takiego prezesa lub członka rady nadzorczej ogranicza się do tego, że raz na kilka miesięcy zjawia się na kilka chwil na posiedzenie rady. I za to płaci społeczeństwo tym pasyżom haracz, wynoszący ponad 8 milj. zł rocznie! Czyż nie jest to rabunek, dokonywany w biały dzień przez bandę skartelizowanych kapitalistów?”

Dla porównania warto przytoczyć jeszcze jeden fakt:

W r. 1934 pracowało w cukrowniach polskich 34 i pół tysiąca robotników dniówkowych. Wypłacono im tytułem wynagrodzenia za pracę 8 milj. 200 tysięcy zł.

Porównajmy teraz 1 450 prezesów, dyrektorów, „zarządców” itp. otrzymało 8 milionów 200 tysięcy zł. prawie za nie i 34 tysięcy robotników otrzymało za ciężką pracę także 8 milj. 200 tysięcy zł. Czyż fakt ten nie woła o pomstę do nieba?!

— Czyż dziwić się teraz, że niektórzy z dyrektorów agituja za sanacją nawet przy pomocy „czystej”.

Conan Doyle.

3

## Kot brazylijski czyli potworny kuzyn

(Ciąg dalszy).

Jednakże pomimo tej pogodnej dobrodusznosci był to człowiek o silnej woli i porywczym, po swojemu temperamentem. Dowód na to miałem nazajutrz rano.

Tak silnym był ten dziwny wstręt, który mrs. King powzięła ku mnie odrazu, że przy śniadaniu obejście jej stało się wprost obraźliwym. Zaledwie mąż wyszedł na chwilę z pokoju, odezwała się wprost już niedwuznacznie:

— Najlepszy pociąg dzienny wychodzi o dwunastej minut piętnaście.

— Ależ ja nie mam zamiaru wyjeżdżać dzisiaj — odpowiedziałem otwarcie, może nawet nieco wyzywająco, gdyż nie miałem ochoty dać się jej wypędzić.

— Ach, jeśli to od pana zależy — odpowiedziała i urwała z wysoce impertynenckim wyrazem w oczach.

— Pewien jestem — odpowiedziałem — że Everard nie ukrywałby przedemną, gdyby nie rad

był pobytowi tu mojemu!

— Co się stało? Co się stało? — odezwał się głos gospodarza, który w tej chwili wszedł do pokoju. Posłyszał ostatnie moje słowa, a spojrzawszy na twarze nasze, domyślił się reszty. W jednej chwili rumiana, uśmiechnięta twarz jego przybrała wyraz wprost srogi.

— Czy mogę cię prosić, Marshall, żebyś był łaskaw wyjść stąd na chwilę? — rzekł. (Tu nadmieniam, że imię moje i nazwisko jest Marshall King).

Zamknął za mną drzwi i przez chwilę dolał mi przyciszony głos jego, z najwyższym rozdrażnieniem mówiący coś do żony. To wielkie uchybienie prawom gościnności widocznie poruszyło najczulszą jego stronę. Nie chcąc podsluchiwać, odsunąłem się w głąb trawnika. W tej chwili posłyszałem za sobą spieszne kroki i ujrzałem przed sobą panią domu, której twarz blada była ze wzruszenia, a oczy czerwone od łez.

— Mój mąż polecił mi przeprosić pana, panie King — rzekła, stając przedemną ze spuszczonej oczami.

— Proszę, niech pani będzie łaskawa nie wspominać o tem! Nie warto... proszę, nie mówmy już o tem!

Nagle błysnęły ku mnie czarne jej oczy.

— Jaki głupiec z pana! — syknęła z wściekłą gwałtownością i zawróciwszy na pięcie, pospieszyła ku domowi.

Afront to był tak niesłychany i tak niespodziewany dla mnie, że stanąłem, jak wryty, spoglądając za odchodzącą w zdumieniu. Stałem tak jeszcze, gdy przyłączył się do mnie gospodarz, uśmiechnięty już znowu, jak zawsze, dobroduszny.

— Mam nadzieję, że żona moja przeprosiła cię za swoje głupie uwagi? — zapytał.

— O tak tak — tak, a jakże!

Wsunął mi rękę pod ramię i jął ze mną chodzić po trawniku.

— Nie bierz tego do serca — mówił serdecznie. — Zmartwiłbym się niesłychanie, gdybyś skutkiem tego choć godzinę miał skrócić twój pobyt. Faktem jest — nie widzę, dlaczegooby to ukrywać w rodzinie — faktem jest, że moje poczciwe żonisko strasznie jest zazdrosne. Nie może znieść, by bodaj na chwilę ktobądź stanął między nią a mną, wszystko jedno, mężczyzna czy kobieta. Jej ideałem byłaby wyspa bezлюдna i wiekiuista sam na sam. To może pozwoli ci zrozumieć jej postępowanie, które, wyznaję, że na tym punkcie ma wprost cechy manjactwa. Obiecuj mi, że już więcej myśleć o tem nie będziesz. (C. d. n.)

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 28 sierpnia 1935 r.  
Kalendarzyk, 28 sierpnia, Środa, Augustyna B. W. D. K.  
29 sierpnia, Czwartek, Ściegień g. św. Jana Ch.  
Wschód słońca g. 4 — 41 m. Zachód słońca g. 18 — 34 m.  
Wschód księżycy g. 5 — 33 m. Zachód księżycy g. 18 — 37 m.

## W sprawie wyjazdu Pań Miłosierdzia do Lwowa.

Prosimy usilnie, aby Panie Miłosierdzia, jak i ich rodziny, krewni, znajomi, a również członkowie wszystkich towarzystw katolickich wzięli udział we wycieczce naszej do Lwowa.

Przypominamy, że wyjazd nastąpi w niedzielę, dnia 8 września br. o godz. 22,40 ze stacji Toruń-Przedmieście. Pociąg zatrzyma się w poniedziałek, dn. 9 września br. 2-3 godziny w Lublinie celem zwiedzenia katedry.

Pociąg przybędzie do Lwowa w poniedziałek po południu około godz. 17-tej. Wyjazd z Lwowa nastąpi w piątek po południu o godz. 17-tej, a przyjazd do Torunia nazajutrz około godz. 10-tej przed południem.

Wobec tego, że odbywają się we Lwowie Targi Wschodnie, prosimy usilnie, aby zgłoszenia nadesłano jak najprędzej, najpóźniej do soboty dn. 31 sierpnia r. Pieniądza nadesłać należy do Biura Podróży „Orbis”-Toruń, ul. Szeroka 1-3 do tegoż terminu, a najpóźniej do wtorku dn. 3 września br.

Zgłoszenia natychmiastowe są dlatego konieczne, że chodzi o zapewnienie taniego noclegu. W ostatniej bowiem chwili niepodobna jest wyszukać taniej i dobrej kwatery.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na to, że, jeżeli do soboty dn. 31 b.m. nie zgłosi się przynajmniej 200 osób, wycieczka się nie odbędzie, a byłoby to wielką szkoda dla naszej sprawy. Ceny biletów pozostają niezmiennione: kl. II-35 zł.

## Z miasta i powiatu.

### Sanacyjne zebranie celem wyboru delegata do Senatu.

**Wielkie rozstrzelanie głosów. — Dopiero 3-cie głosowanie dało wynik. — Wybrany inspektor szkolny.**

Nowe miasto. W ub. niedzielę odbyło się o godz. 1 i pół w sali gimnazjalnej szkoły powszechnej zebranie zaproszonych pisemnie nielicznych wybrańców t. zw. elity, którym przysługuje prawo wyboru delegata na zjazd wyborczy celem obrania senatora. Zebraniu przewodniczył naczelnik sądu, p. Łazarewicz, witając zebranych, do biura powołał p. burmistrza Wachowiaka, p. Łukaszewskiego z Bratjana i p. Muchlińskiego z Nowego Miasta. Przewodniczący wyjaśnił sposób głosowania i ustawę o takowem. Następnie przystąpiono do głosowania nad delegatem, które nie dało rozstrzygającego rezultatu, gdyż głosy się rozstrzeliły. I tak otrzymał p. Rost 3, p. Łukaszewski 17, p. rejent Domagała 9, p. Barański Fr. 7, p. Morenc Jan 1, p. Burzyński Stan. 29, p. wicestar. Budnik 8, p. Karpiński 6, 2 kartki czyste. Wynik tego głosowania wywołał na twarzach jednych zdziwienie, drugich konsternację. W drugim głosowaniu p. Łukaszewski otrzymał 20, p. Burzyński 36, p. rejent Domagała 15, czystych kartek oddano 8. Trzecie głosowanie wykazało dla p. Łukaszewskiego 32, dla p. Burzyńskiego 36, pustych kartek oddano 14. Zatem p. Burzyńskiego wybrano jako delegata. W końcu po odcytnianiu spisane go protokołu nac. sądu p. Łazarewicz zamknął zebranie.

### Dalsze wyniki senackich zebrań obwodowych w powiecie lubawskim.

Obwód II (gm. Marzęce, Kurzętnik i Mroczo) odbył swe zebranie również w Nowemiejście i to w sali gimnazjalnej. Stawiło się nieco nad 50 proc. wyborców. I tu zaistniał taki sam galimatjusz. Wpłynęły aż 4 kandydatury i to kierownika szkoły z Mroczo, p. Bukowskiego, nadleśn. p. Bieleckiego z Męcina, p. Lewickiego, roln. z Kurzętnika i p. Zuralskiego, roln. z Kurzętnika, wiecznego kandydata od przedpadania. Wreszcie stanęło 2 kandydatów do wyborów ściślejszych, a mianowicie kierownik szkoły z Mroczo p. Bukowski i p. Zuralski. Naturalnie, jak to zwykle bywa, i tym razem p. Zuralski przesadził.

Obwód III (gm. Łąkorz, Krotoszyń, i Gryzliny): Serożyński Augustyn, rolnik z Lekart.

Obwód IV (Lubawa i Lubawa-wieś): dr. Wierzbowski Wacław z Lubawy.

Obwód V (gm. Grodziszno, Prątnica i Rożental): Karpiński Bernard, rolnik z Kulig.

### Zwołano przedstawicieli rozmaitych organizacji na Starostwo, gdzie podpisali wyłożoną listę.

Nowe miasto. We wtorek na godz. 17 zwołał powiatowy komitet wyborczy pisemnie wszystkich prezesów organizacji, do sali posiedzeń w starostwie. Zebranie zajął p. Korabiowski z Bratjana, który też przewodniczył, powołując do biura p. wicestar. Budnika i pow. weterynarza p. Kozłowskiego. Po przywitaniu zebranych wygłosił informację o przemówieniu o wyborach do Senatu. Nastąpiło podpisanie wyłożonej listy przez zastępców organizacji, nie zapomniawszy nawet o organizacji koła gospodyń. Na tem zakończył p. przewodniczący zebranie, dziękując za przybycie. W ten to sposób organizacje o charakterze zupełnie apolitycznym wzięły się do roboty wyborczej gwoździ pięknych oczu sanacji. A potem się głosi, że społeczeństwo samo z entuzjazmem idzie do wyborów.

### Sposób zaproszenia

Do P. ....

Niżej podpisani przewodniczący zarządów powiatowych trzech organizacji społecznych mają zaszczyt prosić członków zarządów wszystkich innych organizacji społecznych na szczeblu powiatu na konferencję, mającą na celu omówienie stanowiska naszego do zbliżających się wyborów do Sejmu. Konferencja ta odbędzie się dn. 27 bm. w Nowemiejście na sali Sejmiku Powiatowego o godz. 17-tej.

(—) Prezes Zarządu Pow. F. Z. O. O. — Korabiowski,  
(—) Prezes Zarządu L. O. P. — dr. W. Tomczyński.  
(—) Przewodn. Zarządu Pow. Zw. Str. Pożarnych, Cz. Budnik.  
(—) Prezes Zarządu Związku Pow. Rezerwistów, W. Kozłowski.

### Święto druchen.

Nowe miasto. Tow. Panien w KSM. obchodził swe doroczne „Święto Druhen” w niedzielę 1 września z następującym programem:

Rano o godz. 9-tej nabożeństwo ze wspólną Komunią św. O godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. T. Rogowskiego akademja z deklaracjami, śpiewami i odczytem.

Szanownych rodziców, obywatelstwo i sympatyków serdecznie zapraszamy.

### Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1,—1,20, mdł. jaj 85—95, kurczę 70—1,—, kaczkę 1,50—1,70, gołębie 60 gr para, szczapki 50 gr, kartofle 1,50 za ctr. Na targowisku płacono za prosięta 20—35 zł, bekony do 40 zł, tuste świnię 50 zł za ctr. Ruch na obu targach dość ożywiony.

## PROGRAM

### Święta P.W. i W.F. Obwodu 67 p.p. w Brodnicy.

#### Dnia 21. IX. r. b.

- przed południem:
  - Zjazd zawodników i zakwaterowanie męskich drużyn w koszarach 67 pp., żeńskich w szkole powszechnej.
  - O godz. 10-ej odprawa sędziów w Komendzie P. W.
- po południu:
  - Od 14—17 zawody: wieloboje P. W. i W. F. męskie i żeńskie, koszykówka i siatkówka.
  - Godz. 19—20 pokaz fragmentu walki na placu ćwiczeń 67 p.p.
  - Godz. 20—21 wspólne ognisko, gry i popisy.
  - Godz. 21 powrót do miasta i capstrzyk.

#### Dnia 22. IX. r. b.

- Godz. 8,30 zbiórka oddziałów P. W. na dziedzińcu koszar, a W. F. na dziedzińcu szkoły powszechnej.
- Godz. 9,00 odmarsz oddziałów na nabożeństwo.
- „ 9,30 ustawienie oddziałów na rynku Marszałka Piłsudskiego.
- Godz. 10,00 Msza św. połowa i okoliczn. kazanie.
- „ 11,00 przegląd oddz., przemówienie i defilada.
- „ 12—13,45 przerwa obiadowa.
- „ 14,00 otwarcie zawodów na placu sportowym.
- „ 14—17,00 zawody, gry i popisy.
- „ 17,20 zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

Wszelkie sprawy, dotyczące Święta P. W. i W. F., należy kierować do Powiatowych komend P. W. i W. F. w Brodnicy, Rypinie i Nowemiejście. Komitet.

### Zaniechanie należytego porządku.

Nowe miasto. W ulicy Okólnej w bok Kazimierzowej znajduje się plac bożniczy, który był okolony wysokim płotem. Już od dłuższego czasu płot ten jest całkiem połamany i deski tegoż leżą aż na ulicy Okólnej, przez co tamuje się ruch, a stan taki trwa już kilka miesięcy. Dziwi się każdy, że tego policja ani Zarząd miejski nie widzą i nie postarają się o naprawę tegoż choćby na koszt właścicieli. W ostatnią niedzielę około 11 przed południem wypadły dzieci ze szkoły żydowskiej, urządziły bardzo wrzaskliwe gonitwy na tem boisku synagogi. Tym hałaśliwym zgłębkiem zwabione nasze dzieci, stanęły w luce tego złamanego płotu, przyglądając się gonitwom. Dzieci żydowskie rozpoczęły się odganiać, a że te ostatnie nie ustąpiły, przyszło do wzajemnych wyzwoleń i ostatecznie do obrzucenia się kamieniami, dosyć dużymi. Na szczęście obyło się bez wypadku. Po południu tej samej niedzieli powtórzyły się te same sceny. Przez nakazanie postawienia płotu przez odpowiednie władze zapobiegłoby się tym ekscesom, a tak samo przyczyniono się do upiększenia ulicy.

### Sprawa gimnazjum miejskiego w Lubawie.

Lubawa. Podaje się do ponownej wiadomości zainteresowanych, że pierwsza klasa miejsk. gimnazjum koedukacyjnego w Lubawie zostanie napewno otwarta dnia 3 września r. Dla dzieci, które nie składały jeszcze egzaminu wstępnego, rozpocznie się takowy dnia 2 września r. o godz. 8.

Dzieci, które już złożyły egzamin wstępny, są od ponownego egzaminu zwolnione. Wszelkich bliźszych informacyj tak co do wysokości czesnego, jak i ulg dla urzędników państwowych udziela oraz przyjmuje zgłoszenia możliwie spiesznie.

Zarząd Miejski Lubawa.

### Kat. Stow. Młodz. żeńskiej oddział Lubawa

ma zaszczyt zaprosić Szan. Obywatelstwo miasta Lubawy z okazji „Święta Druhen” na swą doroczną akademję, która odbędzie się dnia 1 września o godz. 8-mej na sali p. Kowalskiego. Wstęp dobrowolne datki.

Wobec powyższego należy mieć nadzieję, że Szan. Publiczność Lubawy i okolicy nie pominie tegorocznej akademji i zaszczyt swą obecnością doroczne „Święto Druhen”.

Zarząd.

### Wycieczka „Sokoła” do Zwiniarza.

Lubawa. Tut „Sokół” wraz z oddziałem żeńskim urządził w ub. niedzielę wycieczkę do Zwiniarza. Już rano drużyna ćwiczących wyruszyła tamdotąd pieszo, przyczem marsz ten został wliczony jako konkurencja o zdobycie POS. Na miejscu po odpoczynku drużyna udała się na nabożeństwo do kościoła paraf. Po spożyciu posiłku wyruszone na miejsce zabawy na polanę p. Kikula. Po poł. o godz. 1 wyruszyło kilka wozów drabniastych i furmanek z Lubawy do Zwiniarza. Na miejsce zabawy przybyły też gniazda filjalne z Prątnicy, Zwiniarza oraz wiele gości z okolicznych wiosek. Na polanie, położonej w uroczym ustroniu nad jeziorem, odbyła się zabawa na posadzce, zbudowanej prowizorycznie. Pożatem bracia wystąpili z ćwiczeniami gimnastycznymi wspólnie z gniazdami filjalnymi. Bufety w własnym zarządzie były obfite. Na polanie odbyły się również różne rozgrywki, jak strzelanie do tarczy itd.

### Panie Lewicki! co się daruje, tego się nie odbiera!

#### Ciekawy proces.

Kurzętnik. Podawaliśmy swego czasu w numerze 42 naszej gazety z dnia 10 kwietnia 1926 r., że p. Lewicki, rolnik z Kurzętnika, ofiarował na cele odbudowy klasztoru w Łąkach 500 zł. Tymczasem w rzeczy samej p. Lewicki wpłacił na powyższy cel w dniu 20. 8. 1926 r. na ręce ówczesnego przewodn. komitetu odbudowy klasztoru, znanego powszechnie i poważanego obywatela p. Baczewskiego tylko 99,85 zł, co tenże zapisał w księżeczce ofiar, a pieniądze zaliczył w poczet ofiar. Resztę p. Lewicki obiecał wpłacić później. Tymczasem p. Lewicki aż dotąd tego nie uczynił, natomiast zażądał obecnie od p. Baczewskiego zwrotu wpłaconych 99,85 zł. Wobec odmowy p. Baczewskiego wytoczył p. Lewicki temuż proces o zwrot wpłaconej kwoty, tłumacząc, że on tych pieniędzy nie wpłacił na cele odbudowy klasztoru w Łąkach, a raczej je p. Baczewskiemu pożyczyl. W ub. piątek, dnia 23 bm., odbyła się druga w tej sprawie rozprawa, na której p. Lewicki swego twierdzenia żadną miarą nie mógł udowodnić. Z tego powodu zmuszony został skargę cofnąć, a prócz tego ponieść będzie musiał kosztą sądowo-advokackie. Ze też p. Lewicki zrozumieć nie może tej prostej prawdy, że, co się daruje, tego się nie odbiera, a tembardziej, jeżeli chodzi o tak wzniosły cel, jak odbudowa klasztoru w Łąkach, która to sprawa bynajmniej nie została zaniechana, a raczej zawsze czeka na swą realizację.

### Dożynki.

Niem. Brzozie. W niedzielę po poł. Kółko Rolnicze, przy pomocy innych towarzystw, jak Kat. Stow. Młodz., Straż Pożarna i chór „Chopin”, zorganizowało na zakończenie prac żniwnych uroczyste „Dożynki”. Na placu gminnym zebrały się wszystkie towarzystwa, które wyruszyły w pochodzie dookoła wsi. Na czele pochodu jechał na koniu 2-letni synek p. Krajewskiego, fantastycznie udekorowany i będący prawdziwą atrakcją uroczystości, za nim kroczyła

## Jak zapobiec sanacyjnym cudom wyborczym.

Wobec tego, że szerokie masy społeczeństwa polskiego w obecnych wyborach nie mają zamiaru brać udziału, sanacyjne czynniki przemysłują na wszelkie sposoby, jakby sprawę wygrać. O toż w ostatnim numerze naszej gazety donosiliśmy, w jaki sprytny sposób to w Ujeździe pow. Jasło chciał pewien nauczyciel ludowy sztucznie pomnożyć liczbę głosujących, a mianowicie przez dosypanie głosów. Jest jednak bardzo skuteczny sposób zapobieżenia takim cudownym machinacjom ze strony sanacji. Potrzeba tylko ze strony naszych Wiarusów, aby wszędzie tam, gdzie się odbywać będą wybory, zliczyli tych, którzy pójdą na wybory. Wtedy odrazu będzie można taki sanacyjny cud nakryć. A więc bacność!

orkiestra, potem kosiarze i żniwiarki z całym sprzętem żniwnym, jechała też fura zboża, wreszcie organizacje. Cały pochód zatrzymał się na placu zabawowym, gdzie żniwiarze, przy dźwiękach dożynkowej pieśni, wręczyli gospodarzowi parafji, ks. prob. Zabrockiemu, piękny wieniec. Ks. Proboszcz, podziękowawszy w serdecznych słowach za miłą pamiętkę, w przemówieniu kilka słów poświęcił tradycyjnemu zwyczajowi dożnek. Była też śliczna deklaracja chłopczyka na koniu o godle rolnika. Prawdziwą niespodzianką dla publiczności było „polanie wieńca”, którego dokonała w „magiczny sposób” Straż Pożarna. Wśród miłej zabawy spędzono kilka wesołych i beztrudnych chwil. Cała impreza wypadła znakomicie i cieszyła się wielką frekwencją, ale tylko młodych. Starych rolników, którzy przecież pamiętają i znają dożynki od wielu lat, można było bodaj na palcach policzyć, co ze smutkiem trzeba podkreślić.

### Kradzieże.

Wawrowice. W nocy z 16 na 17 bm. dokonano kradzieży pluga i pary lejc z przed zabudowania matorolnego p. Fr. Zglińskiego z Wawrowic. Wartość skradzionych rzeczy oszacowano na 35 zł.

Tej samej nocy i z pewnością ci sami złodzieje skradli sąsiadowi Zglińskiego, p. Janowi Zalewskiemu, wiszącą przed kurnikiem kosę z kościeliskim oraz 2 kury i koguta, wartości ok. 15 zł. Sprawców dotychczas nie wykryto. Dochodzenia prowadzi Policja.

### Obchód 25-lecia Kółka Roln. połączony z dożynkami powiatowemi.

Samplawa. W niedzielę 1 września TRP. urzęda swę dożynki powiatowe bodaj poraz pierwszy i to przy najliczniejszem Kółku Roln. na terenie naszego powiatu, w Samplawie, które jednocześnie obchodzi uroczystość swego jubileuszu 25-lecia. Miejsce Kółka Roln. w bardzo intensywnem tempie czyni przygotowania do przyjęcia licznych gości. Szczegółowy program podamy w następnym numerze.

### Opdust św. Bartłomieja.

Samplawa. W ub. niedzielę parafia nasza obchodziła swą doroczną uroczystość swego patrona, św. Bartłomieja. Wobec pięknej pogody przybyło dużo gości z obcych parafji. Na sumie ks. Degner z Lubawy wygłosił kazanie na ementarzu. Przybyło też sporo okolicznych księży do pomocy duszpasterskiej. Poraz pierwszy w tym roku z polecenia ks. prob. Strehla otwarta została salka w Domu Parafji, gdzie przybyli z innych parafji na opdust mogli tam odpocząć i przejrzeć różne czasopisma i dzienniki wyłożone. Zastępuje to na uznanie i naśladowanie. Nie brakło na opdustie i straganów oraz kilku wydrwigroszy. Policja ich zapędy sparaliżowała przez zakaz uprawiania hazardu.

### Pożar.

Łąkorz. Pożar, powstały od iskier, przeniesionych z kolumna, strawił na szkodę roln. Tobolewskiego stajnię, drzewo opałowe i plug. Powstała szkoda, którą pokryje ubezpiecz., wynosi około 1200 zł. Jedynie dzielnej i energicznej postawie sąsiada p. Malinowskiego i pp. Laskowskiego, Ruteckiego, Nowickiego i braci Karbowskiich w pierwszym momencie oraz w kilku minutach przybyłej miejscowej Straży Pożarnej można zawdzięczyć, że ogień w sprzyjających mu przez dłuższą suszę warunkach nie przeniósł się na 1 pół mtr. odległą przybudówkę przy stodole, w której znajdowały się narzędzia roln. oraz sama stodoła, obejmująca całe żniwa, skąd zagrażałoby już niebezpieczeństwo spowodu kierunku wiatru zagrodzie p. Malinowskiego. Na dalsze szczególniejsze wyróżnienie pomiędzy ratującymi zasługuje będący na wakacjach nauczyciel p. Aretowicz, syn poważanego tu kasjera w Nadleśnictwie Państw. Zaś potępic należy zachowanie tego — gbur — który się zjawił i spojrzawszy na pożar, powiedział: „Tobola podpalił” i poszłał do domu. Poszkodowany rezygnuje ze ścigania tegoż z tego tylko powodu, że tenże był niedawno ratajem i podobno się ślepo rodził, to też więcej rozumu od niego wymagać nie można.

### Z Pomorza

#### Sprostowanie.

Gródkł. Działalność wyborczą do gmin rozwinąłem nie na podstawie poparcia dra Twardowskiego, z którym nie łączyły mnie nawet stosunki towarzyskie, a na podstawie otrzymanego mandatu komisarza wyborczego, którą to pracę wypełniłem według najlepszego zrozumienia obowiązku obywatela, niezależnie od tego, czy się to partyjnikiem podoba.

Oddział mleczarni w Płońsku założyłem rok wcześniej od wyborów gminnych, bez żadnej subwencji z zewnątrz, nic on też wspólnego z wyborami nie miał.

Zamknięcie oddziału mleczarni nastąpiło 14 bm., nie na skutek wszczęcia kroków eksmisyjnych przez p. Skolimowskiego, o których dotąd nie wiem, a z powodu niezapłacenia za mleko dostawcom w 3 dni po dokonanej wypłacie przez mleczarnię spółdzielczą w Płońsku. Z p. Skolimowskim mam porachunki za dzierzawioną przez niego moją łąkę. Jnż. R. Stodolski.

### Przykra przygoda rolnika.

Nowa Wieś, pow. Brodnica. Rolnik p. Zawacki z Mierzyńska, pow. Lubawa, sprzedał w Jabłonowie jęczmień. Wracając pustym wozem, zabrał ze sobą po drodze kilku osobników, którzy go o to poprosili. Osobnicy ci odwdzięczyli mu się w ten sposób, że kiedy p. Zawacki usnął, skradli mu całą gotówkę w sumie 100 zł., lemiesz i lejce i uciekli. Konie wpadły na drzewo i potargały uprząż. Można sobie wyobrazić prerażenie gospodarza, kiedy się obudził.

## RUCH TOWARZYSTW.

Zebrał Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Nowemiejście nie odbędzie się z powodu wyborów do Sejmu nie w niedzielę, dnia 8 września, lecz w niedzielę, dnia 1 września r. w lokalu posiedzeń p. Jankowskiego zaraz po nabożeństwie.

O liczny udział wszystkich inwalidów i pozostałych z powodu bardzo ważnych obrad prosi

Za Zarząd Grześkiewicz.

## A jednak agitacja wyborcza.

### W roli polaka czy żyda wystąpi p. Minkowski?

W akcji przedwyborczej do Sejmu, rozgrywanej się w łonie obozu przrządowego, zaobserwowano ciekawą osobliwość. Oto szanujący się kandydaci okazali się posłusznymi wezwaniom premiera Sławka i nie podjęli agitacji za sobą. Ale takich kandydatów jest bardzo niewiele, a większość raczej chciałaby przedstawić się publiczności, pozyskać ją sobie i zaskarbić jej głos. Urządza się tedy zgromadzenia wyborcze pod najrozmaitszymi postaciami odczytów, koncertów, akademii itd. Przykrywką te są zwykłą budzą, ale w istocie chodzi o agitację wyborczą.

Nieraz kandydaci sami operują przy pomocy swoich adwokatów. Tak np. kierownik kartelu cementowego b. poseł Mińkowski, chcąc pozyskać Nalewki dla siebie, urządził w jednej z dużych sal przy ulicy Bielańskiej dość znaczne zebranie, na którym wychwalono go pod niebiosami. P. Mińkowski jest w dość kłopotliwej sytuacji, chce bowiem pozyskać głosy żydowskie, a nie chce jawnie jako kandydat żydów wystąpić.

W okręgu żydowskim coraz silniej zaczyna się zaznaczać walka pomiędzy kandydatem kombatanów żydowskich, Bergmanem, a żydem narodowym Gottliebem. Żydzi wyrażają przekonanie, że zdobędą w tym okręgu dwa mandaty (drugi dla Wiślickiego), a kandydatura stojącego na pierwszym miejscu b. posła Urbańskiego zupełnie nie utrzyma się.

### Mussolini otwarcie głosi potrzebę aneksji Abisynji.

Mussolini udzielił wywiadu specjalnemu korespondentowi Daily Mail, w którym bez ogródek oświadczył, że pragnie aneksji Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Wrazie zastosowania sankcji przez Ligę Narodów przeciw Włochom stawia one opór wszystkimi siłami na lądzie, morzu i powietrzu.

Z dniem 1. IX. rb.

przenoszę  
**kancelarię adwokacką**  
do gmachu Banku Ludowego  
(parter) w Nowemmieście  
**PRUSKI, adwokat.**

## Dla pp. rymarzy!

**BLANKI (skóry)**  
czarne i kolorowe,  
**SUROWIEC,**  
skóra do pasów zapędowych,  
**TROKI surowcowe**  
i pergaminowe,  
**OKUCIA do uprząży,**  
białe argentan i białe zwykłe, czarne lak. i zwykłe,  
**FILC, (wojłok)**  
10 i 14 mm.,  
**KOSTKI do leje**  
23 i 25 mm.,  
**PODKŁADKI**  
kolorowe i zwykłe,  
**GURT do leje**  
poleca najtaniej

**Składnica skór**  
**BALCEROWICZ,**  
BRODNICA n. Drw.  
przy moście telefon 111.

## Urzędnicze Stowarzyszenie Mieszkaniowe

Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Działdowie

Niniejszem zwołuje się

## Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Spółdzielni

na sobotę, dnia 7 września 35 r. na godz. 20-tą do lokalu „Hotelu Polskiego“ w Działdowie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Zmiana § 44 statutu Spółdzielni
3. Wolne wnioski.

Zaznacza się, że uchwały powzięte na tym zebraniu będą ważne bez względu na ilość obecnych na zebraniu członków.

Działdowo, dnia 26 sierpnia 1935 r.

**ZARZĄD:**

Perliński, prezes.

Listkowski, sekretarz.

## Żniwa

są już na ukończeniu. Powoli pustoszeją pola. Lato ma się ku końcowi. Coraz bardziej zbliżamy się ku jesieni. Wieczory stają się dłuższe. Ręka mimowoli sięga po gazetę. Tyle ciekawych rzeczy dzieje się w kraju i na szerokim świecie, tyle praktycznych i pouczających rzeczy można się dowiedzieć z gazety.

Dla mieszkańców naszego powiatu najlepiej nadaje się

## „Drwęca“

która stoi nieugięta na gruncie katol. i narodowym.

Pamiętajcie więc o rozpowszechnianiu i zapisaniu „DRWĘCY“ na wrzesień.

Można to skutecznie na poczcie, w naszej administracji i ekspedycjach gazet:

w Brodnicy u p. Bułki, Rynek.  
w Działdowie u p. Głowackiego, Dworcowa 3,  
w Lidzbarku u p. Rogozińskiego, Ogrodowa 10,  
w Lubawie u p. Opałkówny, Gdańska 3,  
w Nowemmieście w ekspedycji „Drwęca“.

### Niemcy stanowczo odrzucają projekt dewaluacji.

Na otwarciu Targów Lipskich niemiecki min. finansów Rzeszy Schweim Krossig oświadczył, że Niemcy stanowczo odrzucają jakiegokolwiek projekty co do zastosowania u siebie dewaluacji.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28<sup>1/2</sup>; frank francuski 34.98<sup>1/2</sup>; frank szwajcarski 217.70; funt szterling 26.30; marka niemiecka 212.60; korona czeska 21.95.

## KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Czwartek, dn. 29. VIII. 6.30** Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad. meteorologiczne i dzien. połudn. 12.15 Muzyka symf. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Utwory fortep. 15.15 Przegląd giełd. i wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Zespół kameralny. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe. 16.30 Koncert. 16.50 Odcinek prozy. 17.00 Koncert. 18.00 „Książka i wiedza”. 18.10 Wiersz Kasprowicza. 18.15 Pieśni śląskie. 18.30 „Dokąd jechać w święto”. 18.45 Muzyka lekka. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Fantazje operetkowe. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Pogad. roln. 20.10 Koncert Małej Orkiestry. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 Koncert skrzypc. 21.30 Operetka Genego pt. „Wróg muzyki”. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

**Piątek, dn. 30. VIII. 6.30** Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad. meteor. i dzien. połudn. 12.15 Koncert ork. wojsk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka niemiecka. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełd. i wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Pogadanka. 16.15 Piosenki włosko-biszpańskie. 16.35 Pogad. dla chorych. 16.50 Odcinek prozy. 17.00 Recital skrzypc. 17.30 Pół godziny walców. 18.00 Najpogodniejsze pogranicze. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Koncert wiecz. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Trio fortep. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Lekkie utwory fortep. 20.35 Piosenki. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 Koncert symf. muzyki rosyjskiej. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	10.75—11.00
Pszenica	15.25—15.50
Jęczmień	13.50—14.25
Mąka żytnia	16.75—17.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.25—24.75
Owies nowy	11.00—11.50
Rzepak zimowy	31.50—32.50
Rzepak zimowy	29.50—30.50
Gorzycza	33.00—35.00
Groch Victoria	25.00—27.00
Mak niebieski	40.00—42.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Welland w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

# Kamieniarzy

do obróbki półbruczku 9—11 cm.

potrzebuje

F-ma Kamień Pomorski, Mława

3-go Maja 4, telef. 10.

O warunkach płatności i pracy poinformuje  
Magistrat Nowogomiasta.

## Obwieszczenie.

w czwartek, dnia 5 września rb.

odbędzie się

w Brodnicy

# JARMARK KRAMNY

na bydło i konie.

Brodnica, dnia 27 sierpnia 1935 r.

Burmistrz, Blokus.

# Książki szkolne i materjały piśmienne

w wielkim wyborze

i najtaniej poleca

Księgarnia „DRWĘCA“ Nowemiasto.

WSZELKIE

## NAWOZY SZTUCZNE

Azotniak, Supertomasynę, Sól potasową, Kaimit, Wapno nawozowe oraz

Bejce do zboża

(Ziarnik, Uspulun)

poleca

„ROLNIK“ Spółdz. roln.-handl.

LUBAWA, tel. 39. NOWEMIASTO, tel. 49.

J. GARSTKA,

Brodnica n. Dr.

warsztat ślusarski

szosa Lidzbarska.

Autogeniczne spajanie metalu.

Maneże - sieczkarki i młocarnie.

Sprzedaje nowe młocarnie

cepowe i sztyftowe

już od 200 zł.

Skład

kolonialny, restaurację z urządzeniem 1.10.35 wydzierżawie

Fr. Meyer, Lidzbark.

Skład

nadający się na każdą branżę

(obecnie mieści się dobrze zaprowadzony skład i pracownia

obuwia) od 1 września do wy-

najęcia.

Myszkowski, Lubawa,

Rynek 21.

Kupię

wózik

dziecięcy (sportowy).

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“

Nowemiasto.



K. S. M. m. Mroczenko  
urządza  
w niedzielę, dnia 1 września rb.  
**ZABAWĘ LETNIĄ**  
na sali p. Łukowicza.  
Początek o godz. 3-ciej po poł.,  
na którą uprzejmie zaprasza  
Kierownictwo oddziału  
K. S. M. m. Mroczenko.

# Tran

do skór,

prima gatunek  
w większych ilościach,  
cena hurtowa  
oferuje

składnica skór

**Cz. Balcerowicz,**  
BRODNICA n. DRW.  
przy moście telefon 111.

Mam  
słownik  
rzędowy 3 mtr. (dryle) w do-  
brym stanie na sprzedaż  
Otrebski, Skarlin.

## Przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne

wykonuje:  
krycie dachów blachą —  
papą, rynną, okrycia mur-  
rów i t. d.  
Zakłada kanalizację, wodociągi,  
łazienki i wszelkie urządzenia  
sanitarne.  
Prace wykonuje fachowo i po  
cenach umiarkowanych.

**J. Ligęziński,**  
mistrz blacharsko-instalacyjny  
BRODNICA, Wybickiego 10.

Poszukuję  
dziewczyny

od zaraz.  
**Fr. Bona, Nowemiasto,**  
Sienkiewicza.

**FORMULARZE**  
poleca  
Księgarnia „Drwęca“.